

KILKA UWAG O KSIĄŻCE PETERA BENDIXENA WPROWADZENIE DO EKONOMIKI KULTURY I SZTUKI¹

Książka *Wprowadzenie do ekonomiki kultury i sztuki* Petera Bendixena, przygotowywana do wydania w Szkole Zarządzania Kulturą Uniwersytetu Jagiellońskiego, ukaże się wkrótce jako kolejna, tłumaczona pozycja książkowa z dziedziny ekonomii i kultury. Jest to książka niemieckiego profesora, zajmującego się od początku swej kariery zawodowej problematyką szeroko rozumianej ekonomiki kultury. Autor w oryginalnym, niemieckim wydaniu, posługuje się pojęciem „ekonomia kultury”, niemniej z polskiego punktu widzenia bardziej poprawnym wydaje się pojęcie „ekonomika kultury”².

Praca ta w siedmiu rozdziałach zajmuje się problematyką ekonomiki (ekonomii) kultury. W swych rozważaniach autor prezentuje analizę rozwoju ekonomiki kultury, opierając się na przedstawionym – w historycznym kontekście – rozwoju społeczeństwa, a wraz z nim także kształtowaniu się nowoczesnej ekonomii.

Dużą trudność stanowi określenie, czym jest ekonomia kultury. Szczególnie, że jest to bardzo szeroka sfera aktywności ludzkiej, począwszy od *stricte* amatorskiej aktywności kulturalnej, poprzez finansowane ze środków publicznych: teatry, orkiestry, muzea itp., a kończąc na działalności komercyjnej (organizowanie koncertów, produkcji wielonakładowych książek oraz płyt kompaktowych, wielokrotnych przedstawieniach spektakli czy musicali). Autor zastrzega przy tym – i słusznie – iż bardzo trudne jest opracowanie w jednej pracy tak interdyscyplinarnego przedmiotu badań, jakim jest ekonomika kultury. Autor pisze:

„(...) ekonomia kultury, według tutaj przedstawionego modelu, wówczas może odnieść sukces, kiedy aspekty ekonomiczne i faktyczny stan rzeczy nie są ustalone *a priori*....”

Początkowe rozdziały (2 i 3) tej pracy traktują o kulturze i gospodarce jako o pozornie odrębnych sferach aktywności ludzkiej. Gospodarka, pieniądz, zysk, finansowanie, a na drugim biegunie kultura (także kultura pracy), wartości estetyczne, kreatywność – dla wielu wydają się być pojęciami niezwiązanymi ze sobą. Autor, wychodząc od założeń „ekonomii ortodoksyjnej” i przeprowadzając logiczny wywód dochodzi do systemu połączenia tych dwóch wzajemnie się uzupełniających dziedzin aktywności jednostek i społeczeństw (bardziej szczegółowo omawiane jest to zagadnienie w rozdziale czwartym książki). Bardzo istotny jest dla Petera Bendixena kontekst historycz-

¹ Tekst jest przygotowywany do druku przez Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego (przyp. red.).

² D. Ilczuk, recenzja książki Petera Bendixena *Wprowadzenie do ekonomiki kultury*.

ny kształtowania się społeczeństwa zachodniego oraz gospodarki rynkowej, sięgający średniowiecza, a bardziej szczegółowo zostały ujęte XVIII i XIX wiek. Jednak, omawiając aspekt historyczny, nie traci on z oczu najważniejszego problemu, jaki stanowią zaniedbania w przeciwdziałaniu tendencjom do całkowitego zdewaluowania pojęcia i znaczenia kultury w dzisiejszym społeczeństwie:

„Ogromna presja rynku na postęp w produktywności przekonała niektórych ekonomistów prezentujących poglądy przesadnego racjonalizmu do tego, by poparli „zmasowane ataki” na bariery kulturalne, stanowiące przeszkodę na drodze do opanowania obecnego kryzysu kapitalizmu. (...). Nie popiera się rezygnacji z kultury, lecz „tylko” postuluje się jej przekształcenie do formy wspierającej i przyspieszającej, a przynajmniej nie spowalniającej procesy produkcyjne. Rezultatem uwolnionego kapitalizmu byłaby kultura komercji o charakterze marginesowym obecna tam, gdzie przeszkadza”.

Autor nie zgadza się z tendencjami zmierzającymi do rezygnacji z kultury w społeczeństwie, a przynajmniej ograniczenia jej wpływu na jednostki. Czy jednak, w obliczu postępującej komercjalizacji, ten pojawiający się trend rezygnacji z kultury będzie miał pozytywny wpływ na dalszy rozwój cywilizacji? Kultura spełnia ważkie, niekwestionowane przez nikogo – dla rozwoju społecznego – zadania i jej pielęgnowanie pozostaje również w gestii państwa. Można jednak polemizować z autorem w odniesieniu do znaczenia środków publicznych w finansowaniu kultury. Wydaje się konieczne – co jest bardziej dostosowane do obecnego stanu rozwoju społeczeństw – stopniowe przesuwanie akcentu finansowania kultury z mecenatu państwa na mecenat firm i jednostek. Te, mając odpowiednie środki finansowe, są w stanie wspierać budżety publiczne w ich zadaniach finansowania kultury.

Głównym przedmiotem rozważań zamieszczonych w rozdziale czwartym jest jednostka i jej rola w społeczeństwie, jej samodzielność przy podejmowaniu decyzji, jej wyrobienie kulturalne. A być może bardziej dokładne byłoby stwierdzenie: wykształcenie kulturalne (rozumiane w tym kontekście, nie w swym wąskim znaczeniu) – to istotna cecha charakterystyczna współczesnego człowieka. Jednostka jest kreowana nie tylko przez szeroko pojmowaną kulturę, lecz również przez wciąż zachodzące przemiany w gospodarce i jej rola w gospodarce jest bez wątpienia ogromna. I choć czasami dobiegają nas głosy o zmniejszającej się roli kultury, to jednak przyczyn takiego – niestety – stanu należy szukać raczej w definicji pojęcia kultura.

„To relatywnie zawężone, spokrewnione ze sztuką rozumienie kultury, do którego jesteśmy przyzwyczajeni, jest jednocześnie pułapką, ponieważ rytuały kultywowania i postrzegania sztuki zostały – cofając się w historii o wiele lat – wyniesione ponad prozaiczną codzienność tak, że rola gospodarki jako twórczyni oraz krzewicielki kultury jest już niemal nie do rozpoznania”.

Czy jednak gospodarka świadoma jest swej społecznej roli? Dalej autor odwraca całą sytuację:

„Równie trudno jest unaocznić rolę kultury jako twórczyni i krzewicielki podstawowych wartości gospodarowania, gdy rozumienie kultury pozostaje zawężone do sztuki, jej tradycji oraz artystów”.

Zaletą nie tylko tego rozdziału jest próba rzetelnego, popartego przykładami, przedstawienia zależności pomiędzy kulturą, społeczeństwem (jego możliwościami twórczymi, potencjałem intelektualnym) a gospodarką. Jest to fakt często znikający z oczu w natłoku problemów finansowania, rentowności, zysku, subwencji. A jest to fakt mający kluczowe znaczenie zarówno dla gospodarki, jak i kultury.

Gospodarowanie pieniędzem, wypracowywanie zysku, to pojęcia istotne w obecnych czasach już nie tylko w gospodarce. Coraz częściej na te pojęcia natykają się

działający w sferze kultury ludzie – dyrektorzy, menedżerowie, pracownicy działów marketingu czy public relations. Autor, rozumiejąc wagę problemu, dużo miejsca poświęca właśnie problemowi finansowania kultury. Słusznie wnioskuje, iż w dobie globalizacji dostęp do środków publicznych będzie coraz trudniejszy. Kultura i gospodarka na obecnym stopniu rozwoju społecznego nie mogą już funkcjonować oddzielnie. Proces ich łączenia jest nieodwracalny, tak samo jak człowiek, również gospodarka, nie może istnieć w izolacji od kultury. Problematyka ta jest obszernie przedstawiona w rozdziale piątym, w którym autor prezentuje różne dziedziny sztuki (teatr, literatura, sztuki plastyczne, muzyka) w kontekście pieniądza. Punktem wyjścia jest dla niego kultura i jej finansowanie w historii, na dworach feudalnych i królewskich, sztuka mieszczańska i wczesnego kapitalizmu. Widoczne jest tu stopniowe kształtowanie się dzisiejszego postrzegania kultury, które w XIX wieku zdezaktualizowało się. Podział na kulturę „wysoką” i „niską”, tak bardzo podkreślany w drugiej połowie XX wieku powoli przestaje być aktualny.

„Polityka kulturalna z hasłem przewodnim ‘kultura dla wszystkich’ wprowadzona i rozwijana na bazie barwnych koncepcji w latach 70-tych w Niemczech i wielu innych krajach, upadła przez nadanie pierwszoplanowej roli w mediach ‘sztuce wysokiej’ pomyślanej i tworzonej ‘nie dla wszystkich’. W ten sposób zostaje nieoględnie wyrażony elitarny charakter (moim zdaniem nie na czasie) tego ‘utrzymanego w duchu arystokratycznym’ dopuszczania do kultury, na co najzupełniej słusznie zwracali uwagę Bernd Wagner i Norbert Sievers”.

Podejście to jest wysoce kontrowersyjne i również w Niemczech jest ono obecnie dyskutowane z uwagą na panujące tam stosunki. Globalizacja, dostęp do nowoczesnych środków przekazu spowodowały zanik tej płynnej granicy, natomiast coraz częściej wprowadza się podział na sztukę komercyjną i niekomercyjną, amatorską i profesjonalną. Ważnym problemem w tym kontekście jest funkcjonowanie instytucji zajmujących się szeroko rozumianą pieczęcią nad kulturą: promowanie kultury i sztuki, wspieranie inicjatyw kulturalnych oraz – być może – najważniejszy aspekt: edukacja kulturalna. Czy na obecnym etapie rozwoju społecznego mogą się one rozwijać, czy tylko funkcjonować w oderwaniu od finansów i podłoża ekonomicznego?

Teatr, sztuki plastyczne, muzyka, literatura – to dziedziny sztuki, które charakteryzują się innymi cechami i wykazują zupełnie inną specyfikę w podejściu do pieniądza. Autor bardzo trafnie ją określa, podpierając się licznymi, wziętymi z praktyki przykładami. Ważną kwestią w tym kontekście (na co Peter Bendixen szczególnie zwraca uwagę) jest twórca, jego potencjał artystyczny, kreatywność, ogólnie: profesjonalizm. Istotne jest dla autora przedstawienie nowych form recepcji sztuki, które dalece różnią się od historycznie dobrze już ugruntowanych. Jeszcze raz należy w tym miejscu podkreślić rolę nowoczesnych metod komunikacji oraz jej dostępności dla szerokiego grona zainteresowanych.

Globalizacja spowodowała zmianę warunków oraz sposobów funkcjonowania nie tylko w sektorze kultury. O wiele mocniej odbiła się na gospodarce, która musiała szybko dostosować się do nowych warunków działania. Szósty rozdział omawianej pracy poświęcony jest krytyce przestarzałego – w chwili obecnej – spojrzenia na ekonomię. Autor, posługując się pojęciem „ekonomia ortodoksyjna”, pragnie zwrócić uwagę na konieczność nowego zaktualizowanego zdefiniowania pojęć, modeli działania i schematów decyzyjnych.

„W zasadzie chodzi w pierwszym rzędzie tylko o zapoznanie się z podstawowymi założeniami ekonomii tradycyjnej pod kątem przydatności jej wyników do rozwiązywania problemów gospodar-

czych, a w dalszej perspektywie o wykroczenie poza nie. (...) W wielu fachowo oraz politycznie dyskutowanych zależnościach wychodzi się najczęściej z założenia, jakoby w kulturze i gospodarce chodziło o dwa oddzielne sektory społeczeństwa, pomiędzy którymi istnieją wprawdzie liczne powiązania i transakcje wymienne, ale działają one według własnych zasad, reguł i przepisów prawnych”.

Ostatecznie pojawia się pytanie: czy rynek, wolna, nieskrępowana żadnymi ograniczeniami gospodarka, jest w stanie sama poradzić sobie z wszystkimi pojawiającymi się problemami i kryzysami?

Spółeczeństwo, gospodarka, działalność kulturalna, ekonomika kultury i jej perspektywy (problematyka rozdziału siódmego) nie są widziane przez Petera Bendixena przez pryzmat pieniędzy. Najważniejsza jest dla niego jednostka. Jej twórcza, kreatywna aktywność intelektualna. Intelpekt, a nie pieniądze jest bowiem najważniejszym kapitałem gospodarki. Reasumując, oszczędzanie na finansowaniu kultury (niekoniecznie tylko w formie państwowych subwencji) odbija się na jakości kadr i w prostej linii na produktywności gospodarki. Takie ujęcie problemu stawia ekonomikę kultury przed wielkim wyzwaniem: przywrócenia kulturze należnego jej miejsca i rangi w społeczeństwie i w gospodarce.

Książka Petera Bendixena, jak już wspomniałem, prezentuje niemiecki punkt widzenia na problematykę zarządzania kulturą i jej finansowania. Niemniej, w obliczu kurczenia się publicznych środków na finansowanie kultury, również dla Polski istotne jest zbieranie doświadczeń, wymiana myśli, polemika i dyskusje na forum międzynarodowym, a ta praca – mam nadzieję – będzie głosem w tej dyskusji.

Summary

It is a presentation of the work by Peter Bendixen *Introduction to the economy of culture* which is to be published in Polish.